

## UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 14 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu, w sprawie z powództwa Kancelarii (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. przeciwko B. S. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej tytułem należności głównej kwotę 1.200 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. jak również przyznał zwrot kosztów procesu w wysokości 658,03 zł (pkt 1). W pozostałej części powództwo zostało oddalone (pkt 2), a ponadto nadano wyrokowi w pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 3).

Apelację od powyższego orzeczenia w części oddalającej powództwo co do kwoty 526,95 zł wniosła strona powodowa, w szczególności zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 236 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie wydania postanowień dowodowych odnoszących się do poszczególnych wniosków dowodowych, a przy tym dokonanie oceny tychże dowodów, w sytuacji gdy Sąd nie może opierać postępowania dowodowego o dowody niewprowadzone prawidłowo do postępowania.

Na wypadek nieuwzględnienia wspomnianego kluczowego zarzutu apelant sformułował dalsze uwagi i zastrzeżenia pod adresem orzeczenia, które sprowadzały się do:

**1.** naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 60 k.c. w zw. z art. 29 ust 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oświadczenie woli o zawarciu pożyczki dla swej ważności wymaga formy pisemnej, w sytuacji gdy wykładnia w/w przepisów prowadzi do wniosku, iż forma pisemna zastrzeżona została jedynie dla celów dowodowych;

**2.** naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się brakiem wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i odmówieniem mocy dowodowej przedłożonym w sprawie dokumentom, w sytuacji gdy przedmiotowe dokumenty winne być traktowane jako dowody należycie wykazujące istnienie przysługującej powodowi należności;

b) art. 232 zd 2 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i nieprzeprowadzenie przez Sąd I instancji dowodu z przesłuchania pozwanego, w sytuacji gdy zdaniem Sądu (czemu powód konsekwentnie zaprzecza) brak było w sprawie środków dowodowych;

c) art. 308 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd I instancji dowodów z przedłożonych w postępowaniu dokumentów jako dowodów utrwalonych za pomocą urządzeń wskazanych w tym przepisie;

d) art. 339 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż w sprawie zachodzą uzasadnione wątpliwości, w sytuacji gdy w przedmiotowym stanie faktycznym takie wątpliwości nie wystąpiły, czego skutkiem winno być przyjęcie przez Sąd wskazanych przez powoda twierdzeń za prawdziwe;

e) art. 208 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w przypadku powzięcia wątpliwości przez Sąd, zaniechanie wezwania strony powodowej do przedstawienia dowodów oraz zajęcia stanowiska, celem wyjaśnienia tychże wątpliwości.

W konkluzji apelujący przede wszystkim zażądał zmiany zaskarżonego wyroku drogą zasądzenia od pozwanej całego dochodzonego roszczenia w wysokości 1.726,95 zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Z kolei wniosek ewentualny obejmował uchylenie wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Wywiedziona apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sytuacja opisana w cytowanym przepisie miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy, po dokonaniu analizy stanu faktycznego sprawy, przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku. Na pełną aprobatę zasługuje też trafny i obszerny wywód jurydyczny poczyniony przez Sąd Rejonowy. Ponadto Sąd Okręgowy miał także na uwadze, iż w postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, które są całkowicie nietrafne i chybione.

Przede wszystkim racji bytu nie ma zatem wiodący zarzut obrazy art. 236 k.p.c. Nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że wydanie postanowienia dowodowego jest istotnym elementem postępowania dowodowego, ponieważ podstawą ustaleń faktycznych mogą być tylko dowody prawidłowo przeprowadzone (zob. wyrok SN z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 571/00, opubl. OSNP Nr 14/2003 poz. 330), a wydając postanowienie dowodowe Sąd odnosi się do złożonych wniosków dowodowych stron. Zauważyć jednak trzeba, że w praktyce sądowej – niezależnie od oceny jej poprawności – nie są wydawane postanowienia dowodowe o dopuszczeniu dowodu z dokumentów dołączonych do pozwu czy odpowiedzi na pozew. W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się przy tym, że przeprowadzenie dowodu bez wydania postanowienia przewidzianego w art. 236 k.p.c. nie jest z reguły uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, jeżeli – pomimo braku postanowienia dowodowego – okoliczności postępowania pozwalają na przyjęcie w dostatecznie pewny sposób, że zebrany i rozpatrzony materiał dowodowy będący podstawą merytorycznego orzekania podlegał regułom kontradiktoryjności procesu (tak wyrok SN z dnia 7 lipca 2011 r., II SK 52/10, opubl. baza prawna LEX Nr 1001322). Natomiast w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dysponował jedynie dokumentami przedstawionymi przez stronę powodową, które zostały poddane wnikliwej i rzetelnej analizie, z częściowo negatywnym dla strony skutkiem. Podjęte na tej płaszczyźnie działania były więc równoznaczne z przeprowadzeniem dowodów z dokumentów, albowiem stanowiły one materiał dowodowy, który został wskazany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jako podstawa ustaleń faktycznych. W tym też kontekście, z punktu widzenia interesów skarżącego, wydanie postanowienia dowodowego w niczym by nie zmieniło jego sytuacji procesowej.

Przechodząc do pozostałych zarzutów apelacyjnych nie może się ostać zarzut naruszenia art. 339 § 2 k.p.c. Rzeczono unormowanie zostało bowiem należycie zinterpretowane i zastosowane przez Sąd Rejonowy. Przede wszystkim zaznaczenia wymaga, iż wydanie w danej sprawie wyroku zaocznego nie oznacza, że powództwo w takim wypadku jest zawsze uwzględniane w całości. Niezajęcie stanowiska przez pozwanego odnośnie żądania pozwu nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania istnienia ważnego zobowiązania łączącego strony i powołania się na okoliczności faktyczne, z których wynika zobowiązanie pozwanego. W art. 339 § 2 k.p.c. określono podstawę faktyczną wyroku zaocznego. Zgodnie z tym przepisem sąd – jeżeli nie ma uzasadnionych wątpliwości – zobligowany jest do uznania podanej przez powoda podstawy faktycznej (tj. twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych) za zgodną z prawdą bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Sąd zawsze jest zobowiązany rozważyć, czy w świetle przepisów obowiązującego prawa materialnego, twierdzenie powoda uzasadniają uwzględnienie żądań pozwu, w zakresie tym bowiem nie obowiązuje domniemanie z art. 339 § 2 k.p.c., negatywny zaś wynik takich rozważań powoduje wydanie wyroku zaocznego oddalającego powództwo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1972 r. III CRN 30/72). Nadto, należy mieć na uwadze treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1998 r. I CKU 85/98, zgodnie z którym niezależnie od wynikającego z art. 339 § 2 k.p.c. domniemania prawdziwości twierdzeń powoda z rzeczywistym stanem rzeczy, Sąd ma każdorazowo obowiązek krytycznego ustosunkowania się do twierdzeń powoda z punktu

widzenia ich ewentualnej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. W przypadku wątpliwości w tym przedmiocie, sąd ma obowiązek przeprowadzić postępowanie dowodowe z urzędu. Oczywistym jest także i to, że powództwo podlega weryfikacji poprzez pryzmat obowiązujących unormowań prawnych, a dokonywana w tym zakresie analiza jest jurysdykcyjnym uprawnieniem Sądu. Uzasadnione wątpliwości po stronie Sądu zachodzą choćby wówczas gdy można stwierdzić, że stan faktyczny opisany w pozwie jest sprzeczny z zasadami logiki, jeśli istnieją podstawy, aby uznać go za nieprawdopodobny z punktu widzenia doświadczenia życiowego, jak również wtedy, gdy dołączony do pozwu materiał dowodowy nie zgadza się z twierdzeniami powoda. W każdym jednak wypadku Sąd musi przy dokonywaniu oceny w tym zakresie wziąć pod uwagę całość okoliczności sprawy i racjonalnie uzasadnić decyzję o odstąpieniu od reguły ustanowionej przez art. 339 § 2 k.p.c. Temu zadaniu podołał Sąd Rejonowy ponieważ w treści uzasadnienia zostały wypunktowane i dokładnie omówione nurtujące go wątpliwości. Z tej też przyczyny Sąd Rejonowy był władny do tego, aby częściowo oddalić powództwo.

Nietrafny jest też kolejny zarzut opiewający na naruszenie art. art. 233 § 1 k.p.c. Mianowicie istotą swobodnej oceny dowodów jest sformułowany pod adresem Sądu wymóg rozpatrywania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, reguły logicznego wnioskowania, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego oraz zasad doświadczenia życiowego. Ocenę dowodów można zatem skutecznie podważyć w apelacji tylko wówczas, gdyby w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. okazała się rażąco wadliwa, albo w sposób oczywisty błędna. Natomiast nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze dowodów i ich odmiennej ocenie. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Jednocześnie pamiętać trzeba, że wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, ponieważ na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.), a zasada prawdy materialnej nie może przekreślać kontradiktoryjności procesu. Przy takim ujęciu nie było więc żadnych podstaw do działania przez Sąd z urzędu, ani tym bardziej do zastępowania jednej ze stron. Nie można przy tym przeoczyć, że w tej sferze strona powodowa ewidentnie nie sprostała swoim obowiązkom, dlatego też nie sposób się przychylić do jej zapatrywań przedstawionych w apelacji. Wprawdzie powodowa firma przedłożyła pewne dokumenty, ale uczyniła to w wybiórczy, dowolny i wygodny dla siebie sposób. Tego typu postępowanie nie zasługuje na aprobatę, ponieważ w istocie rzeczy stanowi ono próbę obejścia ciężących na powodzie wymogów dowodowych. Strona powodowa zamiast nakreślenia jasnego i klarownego obrazu wydarzeń poprzestała jedynie na pewnych jego namiastkach, które nie pozwalały należycie odtworzyć losów zobowiązania zaciągniętego przez pozwaną. Innymi słowy powód przedstawił pewien wycinek dokumentów, które jego zdaniem były wystarczające dla uznania zasadności roszczenia. Zainteresowany podmiot przyjął więc uproszczony tok rozumowania, pomijając to, że wspomniane dokumenty powinny oddawać pełen przebieg wydarzeń. Natomiast w przedmiotowej sprawie pewnikiem było udzielenie pożyczki, co zostało udokumentowane przelewem kwoty pożyczki na konto pozwanej. Oprócz tego w umowie zastrzeżono też określoną prowizję, co polegało na kwotowym podaniu jej wielkości. Mimo tego ta należność nie nadawała się do zasądzenia, z uwagi na brzmienie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Poczyniony na tym tle przez Sąd Rejonowy wywód jest obszerny i w pełni przekonujący, wobec czego nie sposób zgłosić tutaj żadnych zastrzeżeń. Przede wszystkim nie można przy tym pominąć, że przedmiotowa umowa pożyczki została zawarta w oparciu o przepisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim ( Dz. U. Nr 126 z 2011 r. poz. 715 ). Zakres wszelkich kosztów, opłat i prowizji związanych z obsługą pożyczki, determinujący ich wysokość, powinien zostać przedstawiony w umowie w taki sposób, aby w świetle doświadczenia życiowego oraz logiki nie budził żadnych wątpliwości. Należy bowiem pamiętać, że działalność administracyjna jest zwykłą częścią działalności wierzyciela, a koszty tej działalności to właśnie koszty prowadzenia działalności gospodarczej, które zostały przerzucone przez niego na pozwaną jako konsumenta. Oczywiście główny profil działalności, sprowadzający się do udzielania pożyczek, powinien być dla przedsiębiorcy opłacalny, co jednak nie może się wiązać z rażącym naruszeniem interesów

klienta. Poszczególne czynności obsługowe o charakterze administracyjno – zarządzającym (np. czynności związane z zarządzaniem kontem umowy pożyczki oraz monitorowaniem terminowości obsługi pożyczki) muszą być wycenione realnie, w oparciu o rzeczywiście ponoszone koszty (por. wyrok SA w Warszawie z 23 kwietnia 2013 r. VI ACa 1526/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1331152). Identycznie trzeba też zapatrywać się na prowizje, które w istocie są formą wynagrodzenia za świadczenie czynione na rzecz umownego partnera. W tej sferze również muszą występować określone powiązania i zależności natury ekonomicznej. Warunek taki w realiach niniejszej sprawy nie został spełniony. W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie poprzednik strony powodowej nadmiernie zawyżył prowizję traktując ją jako źródło łatwego i szybkiego zarobkowania. Ewidentnie świadczy o tym zestawienie jej wielkości (311,95 zł) w porównaniu do rozmiaru udzielonej pożyczki. Powszechnie wiadomym jest wprawdzie to, że pożyczki krótkoterminowe są najdroższe, jednakże żadne względy nie usprawiedliwiły tego aby wysokość prowizji stanowiła 1/4 sumy pożyczki. Jest to tym bardziej zastanawiające, że firma (...) (poprzednio (...)) ma dość specyficzny przedmiot działalności, ponieważ świadczy usługi finansowe w formie elektronicznej. Z tej też przyczyny całość funkcjonowania firmy opiera się na instrumentach elektroniczno – internetowych, których zastosowanie odbywa się niejako automatycznie przy pomocy określonych algorytmów zawartych w formie kodów źródłowych w specjalistycznych programach komputerowych. Do obsługi tych procedur nie potrzeba zatem dużej liczby personelu. Podobnie raczej niewielkie są koszty takiej działalności, nawet przy uwzględnieniu zakupu niezbędnej licencji w zakresie specjalistycznego oprogramowania, ponieważ tego typu usługi świadczy coraz więcej konkurujących ze sobą firm komputerowych. Konkludując zgodzić się wypada ze Sądem Rejonowym, iż dochodzona przez powoda kwota z tytułu prowizji nie mogła być uwzględniona z racji jej nadmiernego zawyżenia. Z tej też przyczyny stanowiła ona niedozwoloną klauzulę umowną jako, że w sposób ewidentny i jaskrawy naruszała interesy pozwanej, mającej przymiot konsumenta.

Identycznie trzeba też potraktować kolejny element roszczenia obejmujący kwotę 215 zł. Co do zasady pożyczkodawca jest uprawniony do obciążenia swojego kontrahenta kosztami manipulacyjnymi i windykacyjnymi związanymi z dochodzeniem przysługującej mu należności. Z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że postanowienia zawarte w umowie pożyczki dotyczące zasad, sposobu i wysokości kosztów windykacyjnych nie zostały uzgodnione indywidualnie. Nie można odmówić racji skarżącemu, iż strony łączył stosunek zobowiązaniowy o charakterze dobrowolnym i to one same autonomicznie decydowały, na jakich warunkach ma zostać zawarta umowa między nimi. Niedopuszczalna jest jednak sytuacja, iż jedna ze stron wykorzystując swoją pozycję profesjonalisty, kształtuje wzorzec umowny w taki sposób, że wprowadza do niego konstrukcję prawną, która prowadzi do pokrzywdzenia jednej ze stron stosunku prawnego, w tym wypadku konsumenta. W szczególności nie może mieć miejsca przypadek, w którym konsument zostaje obciążony nadmiernymi, a wręcz nawet rażąco wygórowanymi kosztami dochodzenia należności, nijak nie przystającymi do rzeczywistych wydatków ponoszonych w tym zakresie. Dokładnie tak właśnie stało się w niniejszej sprawie, bowiem pożyczkodawca arbitralnie narzucił pozwanej zawyżony taryfikator opłat, kierując się w tej sferze wyłącznie własnym partykularnym interesem. Dokładnie rzecz biorąc wspomniane opłaty tj. pisemne wezwanie do zapłaty – 12 zł, telefon – 4 zł, SMS – 2 zł stanowiły nie tylko niczym nie uzasadnioną dolegliwość dla konsumenta, ale przede wszystkim zostały pomyślane jako źródło dodatkowego zarobkowania dla pożyczkodawcy. Tego typu praktyki polegające na czerpaniu dodatkowych i niemoralnych profitów zasługują na szczególne potępienie, zwłaszcza gdy sięgają po nie podmioty działające na rynku finansowym. Ponadto, jak trafnie wychwycił to Sąd I instancji, zdumienie budzi też liczba poszczególnych czynności windykacyjnych, których wykonanie było niezbędne dla wygenerowania całkowitego kosztu z tego tytułu na poziomie 215 zł.

Z kolei uwagi i zastrzeżenia skarżącego na tle art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. (nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania pozwanego) oraz na tle art. 208 § 1 k.p.c. (zaniechanie wezwania strony powodowej do przedstawienia wniosków dowodowych) należy odczytywać jako próbę przerzucenia na Sąd orzekający obowiązków procesowych ciążących na samej stronie. Dowód z przesłuchania stron ze swej istoty jest przecież dowodem uzupełniającym. W tej sprawie nie trzeba było uzupełniać postępowania dowodowego tylko przeprowadzić je porządnie od początku – a to leżało po stronie pełnomocnika powoda, który jest tzw. profesjonalnym pełnomocnikiem. Jednocześnie brak było przy tym jakichkolwiek podstaw do wskazywania stronie powodowej kierunku jej działania i podejmowania inicjatywy dowodowej zmierzającej do wykazania zasadności zgłoszonego powództwa. To bowiem interes powodowej

firmy (profesjonalista w swojej dziedzinie) nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne.

Jako bezzasadny jawi się zarzut naruszenia art. 308 § 1 k.p.c., który to przepis wyróżnia kategorię dowodów z urządzeń utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki. Katalog środków dowodowych o tym charakterze ma zaś charakter otwarty. Ustawodawca wylicza przykładowe dowody, które powszechnie dzieli się na dwie grupy – dowody wizualne, tj. zawierające informacje postrzegane za pomocą wzroku (dowód z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii, planów i rysunków), jak również dowody audialne, tj. zawierające informacje postrzegane za pomocą słuchu (płyty, taśmy dźwiękowe). Wydruki komputerowe mogą stanowić dowód w postępowaniu cywilnym, stanowią bowiem "inny środek dowodowy", o którym mowa w art. 308 k.p.c. i art. 309 k.p.c. Jakkolwiek nie można uznać, że oświadczenie zawarte w wydruku komputerowym jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, to należy przyjąć, iż przedmiotowy środek dowodowy świadczy o istnieniu zapisu komputerowego określonej treści w chwili dokonywania wydruku. Sąd Rejonowy wbrew tezom zawartym w apelacji przeprowadził dowód z wydruków komputerowych i w treści swego uzasadnienia w żaden sposób nie podważał ich wiarygodności, a tym bardziej nie kwestionował oznaczenia pożyczkobiorcy, bądź też numeru rachunku, na który została przelana kwota pożyczki.

Na koniec zdyskwalifikowaniu podlega zarzut materialnoprawny dotyczący naruszenia art. 60 k.c. w zw. z art. 29 ust 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim poprzez ich błędną wykładnię, tj. przyjęcie że oświadczenie woli o zawarciu umowy pożyczki wymaga formy pisemnej. Mianowicie zarzut ten jest bezprzedmiotowy, albowiem Sąd I instancji takiej konstatacji nie uczynił. Wbrew twierdzeniem skarżącego, Sąd Rejonowy w żadnym razie nie kwestionował ważności zawartej przez strony umowy pożyczki, w szczególności nie miał zastrzeżeń do formy, w jakiej umowa została zawarta – a zatem niezrozumiałe jest podniesienie tego argumentu wraz z obszernym jego uzasadnieniem na gruncie okoliczności sprawy niniejszej.

Wobec powyższych uwag należało uznać, iż apelacja strony skarżącej stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i z trafnym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego i z tych też względów nie mogła skutkować wydaniem korzystnego dla powódki orzeczenia reformatoryjnego.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy sięgnął do art. 385 k.p.c. i orzekł jak w sentencji.